Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 75 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 27 czerwca 1931 roku. | Rok XI

Nowe postanowienie rządu w walce z kryzysem ekonomicznym.

Skutki nieznanego w dziejach kryzysu ekonomicznego nabrzmiewają w całym świecie do rozmiarów alarmujących. Z godziny na godzinę niemal zagęszczają się chmury trosk i ciężarów nad głowami ludzkości. Najsilniejsze ekonomicznie narody, potężne dęby gospodarczej potencji — trzeszczą, tragicznie przygięte do ziemi orkanem kryzysu. Nikt nie zdoła przewidzieć, czy nie pękną gigantycznie rozbudowane Niemcy, dochodzące do fantastycznych pozycyj deficytów w budżetach państw związkowych, Rzeszy i gmin (1 miljard mk. deficyt Prus, 600 miljonów mk. deficyt miasta Berlina), — czy nie runie pod fantastycznym naciskiem śruby podatkowej gospodarstwo Wielkiej Brytanji, — czy, słowem, nie rozpocznie się lada chwila pochód niepowstrzymanych katastrof o nieobliczalnych skutkach socjalnych i politycznych.

Projekt prezydenta Hoovera udzielenia skołatanej Europie przez St. Zjednoczone rocznej ulgi w spłacie długów państwowych jest najlepszym wskaźnikiem grozy położenia — budzi ona wreszcie świadomość konieczności podjęcia na wielką skalę akcji samopomocowej w skali międzynarodowej, międzykontynentalnej.

Oto sytuacja, w której Polska — ta nasza wycieńczona przez niewolę i wojny, młoda, zaledwo zorganizowana do życia wspólnego, biedna jeszcze Polska, — ma obronić swój byt na polu gospodarczem.

Cóż za straszliwe zadanie! Co za próba, przekraczająca potęgą wymiarów wszelkie granice wyobraźni, wszystko, co ludzkość widziała kiedykolwiek w tej dziedzinie!

Polska, która tak niezmiernie potrzebuje odpoczynku, wytchnienia! Która modli się ustami całego narodu o łaskę pokoju dla zabliźnienia ran i zorganizowania pracy, wyzwolenia się z niewoli ubóstwa!

Polska! — wystawiona po tylekroć na próby bohaterstwa i udręki męczeństwa.

Polska! — której od dwóch stuleci świetliste nieba i promieniste słońce tak mało zsyłały łaski beztroskiego uśmiechu!

Taka właśnie Polska ma dzisiaj zmobilizować wszystkie ducha swego niezłomnego siły, całą twórczą moc swej armbicji, całą dolę bycia wolną i silną — na froncie wojny z doświadczeniami losu o gospodarcze podwaliny egzystencji, wojny bezkrwawej, lecz wymagającej ogromnych ofiar, mobilizacji najszlachetniejszych uczuć patrjotycznych, najdoskonalszej dojrzałości obywatelskiej.

Polska musi oszczędzać, zacisnąć pasa, zmniejszyć racje żywnościowe podnoszone do ust przez cały naród, — bo musi przetrwać, musi zwyciężyć.

Oszczędzać musi przedewszystkiem Państwo. Muszą ulec znacznemu skurczeniu jego wydatki. Rząd realizuje program oszczędności rzeczowych, przez usprawnienie a zatem i potanienie machiny administracyjnej. Lecz skutki pieniężne tej pracy ujawniać się będą stopniowo na przestrzeni szeregu miesięcy. Tymczasem rząd uznał, iż musi natychmiast znaleźć źródło oszczędności do wysokości 300 miljonów złotych rocznie. Globalna suma wydatków w bieżącym roku budżetowym musi być — według decyzji rządu — skurczona do 2 miljardów 450 zł. Ani grosza więcej.

W jaki sposób osiągnąć te oszczędności? Oczywiście, jedynym doraźnym sposobem jest zmniejszenie racji tym wszystkim, którzy otrzymują środki egzystencji z kasy państwowej.

Na piątkowem posiedzeniu, rada ministrów doszła do przekonania o konieczności dalszego skurczenia budżetów wszystkich ministerstw, za wyjątkiem wojska i oświaty, albowiem godziłoby to w zdolność obronną państwa oraz doprowadziłoby to do zamknięcia kilku tysięcy szkół. Tego rodzaju oszczędności równałyby samolikwidacją państwa, — imać się ich zatem nie wolno.

Obok tych zarządzeń, rząd widział się nieuchronnie zmuszonym do poczynienia oszczędności w wydatkach personalnych, zmniejszenie kwot przeznaczonych na pobory pracowników państwowych. Czasowo zatem uległy redukcji różne dodatki do poborów urzędniczych, a więc stołeczny, budowlany, morski oraz częściowo kresowy i portowy.

Zarówno premjer Prystor, jak i ministrowie doceniają dotkliwość tego zarządzenia dla pracowników państwowych. Rozumieją oni konieczność zasadniczego uregulowania sprawy uposażeniowej.

W sytuacji obecnej atoli, gdy rząd siłą rzeczy stał się sztabem generalnym odpowiedzialnym za losy wojny na froncie gospodarczym, musi on żądać ofiar, niezbędnych do zwycięstwa, wierząc w siłę uczuć obywatelskich i patrjotycznych tych przedewszystkiem, których zadaniem jest świecić przykładem całemu narodowi, t. j. pracowników państwowych.

—o—

Ostra odpowiedź rządu włoskiego do Watykanu

Rzym. — Rząd włoski wysłał tak długo oczekiwaną odpowiedź na czwartą notę Watykanu.

Odpowiedź rządu włoskiego bardzo przygnębiające wrażenie wywarła w Watykanie. Jest bowiem utrzymana w dosyć ostrym tonie.

Rząd włoski zaznacza, że stanowisko Watykanu jest niewłaściwe, a ze swej strony czyni propozycje bardzo nie wielkich ustępstw. Natomiast w dalszej treści nota zawiera szereg żądań pod adresem Watykanu, między innemi bardzo kategoryczne żądanie zaprzestania akcji politycznej przez związki młodzieży katolickiej. Solą w oku rządu włoskiego są ściśle tajemne zebrania Accione Catolica, na których zdaniem rządu mają być częstokroć dysputowane tematy antyfaszystowskie.

Zniesienie tajności tych obrad, t. zn. dopuszczenia funkcjonarjuszy rządu na nie, w odpowiedzi swej rząd domaga się kategorycznie.

Hitlerowcy maszerują

Gdańsk. Na terenie W. M. Gdańska zanosi się na wielką koncentrację sił hitlerowskich i zjazd najwybitniejszych szefów tej partji i przywódców oddziałów szturmowych.

Przyjazd ten dostaje specjalnego charakteru przez wizytę osobistą samego naczelnego wodza tego stronnictwa Adolfa Hitlera, który według zapowiedzi miejscowego przywódcy hitlerowców i posła do sejmu gdańskiego Artura Greisera ma przyjechać do Gdańska razem z byłym ministrem Turyngji Frickem, w przyszłym miesiącu, a więc w lipcu br.

Dla przygotowania całej akcji Hitler wysłał już swego prywatnego sekretarza p. Hessa, który już teraz bawi na terenie W. M. Gdańska. Razem z Hitlerem i Frickem przybędzie też cały główny sztab oddziałów szturmowych Rzeszy do Gdańska z szefem sztabu, kapitanem Ernestem Roehmem na czele.

Wielką tę koncentrację wodzów i członków partji Hitlera w Gdańsku wyprzedzą różne manifestacje na terenie W. M. Gdańska. — W Hali Sportowej odbył się w ostatnich dniach wiec hitlerowców, na którym przywódca ich, poseł do parlamentu Rzeszy Foerster wygłosił przemówienie, w którem między innemi oświadczył, że 30.000 Polaków w Gdańsku mających posadę i pracę, powinno być usuniętych ażeby w Gdańsku wszyscy otrzymali pracę. Gdańsk toleruje tych Polaków w swych granicach, bo nie chciałby złamać umów.

—o—

KATEDRA ZBAWICIELA W MOSKWIE MA BYĆ ZBURZONA.

Rządy Antychrysta w Rosji

(KAP.) „Lokalanzeiger" z 20 bm. donosi z Moskwy, że słynna katedra Zbawiciela w tem mieście ma być zburzona a na jej miejscu stanie pałac sowietów, w którym będą się odbywały kongresy rad sowieckich, kongresy komunistów i inne gromadne zjazdy oraz zebrania. Katedra została wzniesiona na początku ubiegłego stulecia na pamiątkę pożaru Moskwy w pobliżu Kremla i ma kształt greckiego krzyża. Cztery złote kopuły zdobią jej ramiona a pośrodku wznosi się kopuła największa, również złota. Świątynia może pomieścić 7.000 osób.

—o—

Odpowiedź Francji.

Paryż. — Rada ministrów ustaliła ostateczny tekst odpowiedzi rządu francuskiego na memorjał prezydenta Hoovera. Odpowiedź ta w ciągu dzisiejszego popołudnia wręczona została ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Edge'owi.

Skromne uroczystości ku czci św. Antoniego.

Konflikt między Stolicą Apostolską i rządem faszystowskim sprawił, że uroczystości jubileuszowe ku czci św. Antoniego nie wypadły w Padwie tak, jak się spodziewano.

Poczyniono wielkie koszty, przygotowano się starannie do przyjęcia wielkich rzesz pielgrzymów z kraju i zagranicy a tymczasem oczekiwania zawiodły. To też myliłby się, ktoby przypuszczał, że faszyzm w Padwie zyskał w opinji społeczeństwa. Opinji tej dał wyraz miejscowy biskup w mowie, którą wygłosił w dniu otwarcia uroczystości jubileuszowych. Oto ustęp z niej:

„Zamiast oczekiwanego Legata Papieża, który wczoraj i dziś miał odprawić nabożeństwa, stoi przed wami tylko biskup; zamiast długiego szeregu biskupów dokoła osoby Przedstawiciela Biskupa biskupów — nasze duchowieństwo katedralne, kanonicy i seminarzyści ze swym biskupem; zamiast imponującej procesji na ulicach miasta — procesja tylko wewnątrz kościoła. — I tylko nieliczni pielgrzymi zamiast wielkich mas, które były oczekiwane! Jakże boleśnie wszystko ciąży sercom obywatelom i biskupa! Nawiedzone przez bezrobocie i kryzys gospodarczy miasto ufało, że jubileusz przyniesie mu jakąś poprawę sytuacji, a obecnie obawia się, żet ak nie będzie. Jakże bolesnem jest to dla biskupa i dla wszystkich, którzy kochają nasze szlachtne miasto".

—o—

Pokój idzie.

Wojenny wynalazek Niemiec.

Berlin. — Prasa donosi o wynalezieniu przez inżyniera niemieckiego Gerlicha nowego systemu broni palnej zwielokratniającego sprawność karabinów i dział. Dzięki zastosowaniu t. zw. halger-ultra nabojów, pociski z nowych karabinów mają osiągać szybkość początkową 1.500 metr. na sekundę i zdolne są przebijać grube płyty pancerne. Gerlich skonstruował ponadto karabin piechoty, którego specjalne naboje wychodzą z szybkością początkową 1740 metrów na sekundę, t. j. 2 razy większą aniżeli w dotychczasowych karabinach. Szczegóły konstrukcyjne i zasady na których opiera się nowy wynalazek, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Przypuszcza się, że chodzi tu nowy skład prochu i sposób ładowania. Wynalazek ten ma potroić sprawność dział okrętowych, fortecznych i granatów. Zapoczątkowanie w instytucie badań broni palnej pod Berlinem próby urzędowe kontynuowane będą w najbliższych dniach. Gerlich ma nadzieję, że wynalazek swój wkrótce ulepszy, tak, aby pociski osiągały szybkość początkową 3000 metrów na sekundę. Przyczyniłoby się to do znakomitego wzmożenia sprawności artylerji przeciwlotniczej.

Zwycięstwo tezy Polskiej

(Od własnego koresp. genewskiego).

W ubiegłym tygodniu uchwalona została na sesji Konferencji Pracy w Genewie międzynarodowa konwencja w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla. Główne postanowienia tej konwencji są następujące:

1) Konwencja obejmuje zarówno węgiel kamienny jak i brunatny.

Postanowienie to zasadniczo stanowi sukces tezy polskiej, która głosiła od dawna, że niemiecki węgiel brunatny nie może być wyłączony z konwencji i otoczony specjalnemi przwilejami, któreby w konsekwencji ułatwiły niemieckiemu węglowi kamiennemu nielojalną konkurencję z węglem polskim na rynkach zagranicznych.

2) Czas pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego nie może przekraczać 7¾ godzin dziennie. Stanowi to 46½godzinny tydzień pracy.

Wyjaśnić tu należy, iż na polskiem G. Śląsku tydzień pracy w górnictwie węglowem liczy obecnie 48 godzin, a w Zagłębiu Krakowskiem, Dąbrowskiem, 46 godzin (z powodu „angielskich“ sobót, na których zniesienie jednak konwencja nie pozwala).

3) Liczba dopuszczalnych nadgodzin w węglu kamiennym oznaczona została na 60 (rocznie na jednego robotnika).

Pozwala to przeciętnie przedłużyć dzień pracy o 12 minut dziennie.

Postanowienie to jest szczególnie ważne dla Niemiec, gdzie liczba nadgodzin dochodziła do kilkuset (500 — 600) rocznie.

4) Liczba godzin nadliczbowych w węglu brunatnym może osięgnąć 150 rocznie pod ziemią i 200 w kopalniach odkrywkowych.

Postanowienie to jest koncesją na rzecz Niemiec. Koncesję tę zdobyli delegaci niemieccy za cenę wprowadzenia jednakowych norm dla czasu pracy w węglu kamiennym i brunatnym. Postanowienie to miało ten skutek, że rządowi delegaci polscy nie głosowali za konwencją.

5) Dla wejścia konwencji w życie potrzebna jest ratyfikacja dwu państw z liczby siedmiu, do których zaliczono Anglję, Francję, Polskę, Niemcy, Belgję, Holandję i Czechosłowację.

Jeśli tedy konwencję zaratyfikują np. Anglja i Niemcy, które uchodzą za autorów konwencji, wówczas pozostałe państwa, które ratyfikować nie zechcą, nie będą mogły być oskarżone o to, iż uniemożliwiają wejście konwencji w życie.

6) Po trzech latach konwencja ulegnie rewizji w kierunku zmniejszenia czasu pracy i redukcji godzin nadliczbowych.

Jeśli tedy uprzywilejowanie niemieckiego lignitu (w dziedzinie nadgodzin) pociągnie za sobą zamieszanie na rynkach węglowych i zaszkodzi eksporterom angielskim i polskim, wówczas zrównanie godzin nadliczbowych dla lignitu z godzinami nadliczbowemi w kopalniach węgla kamiennego będzie ułatwione przez omówione wyżej postanowienie konwencji.

Tam, gdzie stąpają komuniści

KREW SIĘ LEJE.

Berlin. Magdeburg był widownią krwawych demonstracyj. Podczas rozwiązywania pochodu komunistycznego, doszło do krwawych starć między manifestantami a policją, która dokonała kilku aresztowań. Gdy demonstranci usiłowali uwolnić aresztowanych, policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc ciężko kilka osób. — Postrzelony przez policję robotnik, zmarł następnie w szpitalu. Mimo dokonanych licznych aresztowań, zaburzenia trwały do późnej nocy.

Aresztowanie 40 komunistów.

Lwów. Rewizja i aresztowania pośród komunistów w całej wschodniej Małopolsce zarządzone przez sędziego Demanta, trwały we wtorek w dalszym ciągu i pozostają one w związku z likwidacją komunistycznej partji zachodniej Ukrainy na Wołyniu i we wsch. Małopolsce.

Areszty policyjne we Lwowie zapełniły się przybyszami z Sokala, Rawy Ruskiej, Jaworowa, Brodów, Żółkwi, Lubaczowa, Winnik pod Lwowem, Stanisławowa, Sambora, Drohobycza i innych miejscowości. Ogółem aresztowano około 40 osób.

Z pośród aresztowanych działaczy komunistycznych znajdują się kandydat adwokacki dr. Osyp Rudziński i głośny ataman wojsk ukraińskich Osyp Bukszowany.

Rewizje odbyły się oprócz mieszkań aresztow. osób w lokalu partji „Selrobu“ we Lwowie przy ul. Gródeckiej, oraz w wydawnictwie „Knyżki“ przy ul. 3. Maja.

Wszystkich aresztowanych przesłuchiwał sędzia Demant w bziurze wydziału śledczego, przyczem osobiście protokółował zeznania.

W poniedziałek trwały przesłuchania do późnego wieczoru.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA WOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO.



Wojewoda białostocki p. Zyndram Kościałkowski odbył podróż inspekcyjną po pograniczu wschodniem, gdzie dokładnie zapoznał się z potrzebami miejscowej ludności. Na ilustracji widzimy ludność i oddział Związku Strzeleckiego witających pana wojewodę we wsi Warmjak w pow. Kolneńskim.

Jak dobierać szczęśliwe małżeństwa?

Pod tym tytułem wygłosiła w Londynie, odczyt żona słynnego angielskiego lotnika, p. Catton.

W szeregu przyczyn, które wpływają ujemnie na pożycie małżonków, prelegentka stawia na pierwszym miejscu okoliczność, że przeważnie żony nie biorą udziału w pracy swoich mężów.

W dzisiejszych materjalistycznych czasach praca pochłania minimalnie trzecią część czasu każdego dorosłego zmuszonego do zarobkowania człowieka. Ten czas małżonkowie spędzają z daleka od siebie nie tylko fizycznie, lecz i duchowo, gdyż żona bardzo często nie wie i nie rozumie tego, co robi jej mąż.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby pary dobierały się nie tylko pod względem charakteru, upodobań, stanowiska społecznego, religji, lecz i pod względem uprawianego fachu.

Obserwacja wykazuje, że małżeństwo bywa najczęściej szczęśliwe, jeżeli lekarz żeni się z lekarką, adwokat z adwokatką, dziennikarz z dziennikarką, lub chociaż ze stenografistką itd.

Szczególnie energicznie występuje p. Catton przeciwko przesadnemu poświęcaniu się kobiet gospodarstwu domowemu.

— Proszę mi wierzyć — mówiła prelegentka, — że bardzo wielu mężów wolałoby miłą pogawędkę, lub spacer z żoną niż przyrządzony własnoręcznie przez nią befsztyk. Niestety, dużo kobiet nie rozumie, i te po kilku latach życia małżeńskiego przestają być żonami w najlepszem znaczeniu tego słowa, a pozostają tylko kucharkami.

Zanik bocianów.

We wsiach alzackich zauważono wzrastający zanik bocianów. Prasa w Strassburgu i Kolmarze zajmuje się tą sprawą, doszukując się przyczyn tego zjawiska. Zdaje się, że główną przyczyną są prace regulacyjne Renu, gdyż z ich powodu znikają obszary bagnisk, które dotąd były ulubionem miejscem łowów bocianich. — Pozatem do wyniszczenia bocianów przyczynia się walka przeciw szarańczy prowadzona w Egipcie przy pomocy trujących gazów, oraz niezwykle ostra łegoroczna zima w krajach bałtyckich.

W r. 1927 istniało w wioskach okolicznych Mylhuzy 26 gniazd bocianich, w których przybyło w tymże roku 62 młodych. W 114 gminach dolnej Alzacji było w 1927 r. około 240 gniazd, a młodych naliczono 396. Z tej liczby najmłodszych ptaków, które jesienią odleciały na południe, ani jeden nie powrócił do Alzacji. W r. 1928 też nie zanotowano budowania nowych gniazd.— Stare bociany natomiast wróciły wszystkie. W latach 1929/30 zauważono to samo zjawisko. Zważywszy, że bocian żyje przeciętnie 30 do 40 lat, należy przypuszczać, że wracają zawsze te same ptaki, których liczba maleje, a niewiadomo, gdzie się podziewają młodsze pokolenia. Ta pieczołowita statystyka jest żywym dowodem uczuć, jakie mieszkańcy Alzacji żywią względem bocianów.

Kącik radjowy.

SOBOTA, DNIA 27. VI. 31 R.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16.00: Słuchowisko dla dzieci: „Podróż na bańce mydlanej“.
16.30: Krótki koncert dla młodzieży.
16.50: Ociemniali żołnierze w Polsce.
17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35: O kannikule w dawnej Polsce.
18.00: Koncert solistów.
19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40: Wiadomości bieżące rolnicze. Giełda roln.
20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.15: Muzyka popularna.
22.00: Na widnokręgu.
22.30: Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza.
23.00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 28. 6. 31 R.

10,15: Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie.
11,35: Odczyt misyjny.
12,10: Transmisja z Benjaminowa: Odsłonięcie pamiątkowego obeliska w pułku Radjotelegraf. W przerwie audycja literacka.
13,20: Muzyka.
1340: Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy.
14,00: Muzyka.
14,10: Skrzynka pocztowa.
14,25: Muzyka.
14,35: Pogadanka dla gospodyń wiejskich.
14.55: Muzyka.
15.05: Użytkowanie torfów.
15,25: Muzyka.
15,35: Przygotowanie do żniw.
15.55: Muzyka.
16.00: Audycja żołnierska.
16.40: Program dla dzieci.
17,15: Odczytanie komunikatu z przed stu lat.
17,20: Transmisja z Tarnopola audycji reportażowej z Wystawy Rolniczej i Regjonalnej.
19.00: Transmisja z Pragi czeskiej Wszechsłowiańskiego zlotu skautów.
19,30: Płyty gramofonowe.
19,40: Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencje i porady techniczne.
20.00: Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarsk. Kwadrans literacki: nowela „Szczęście“.
22.00: Feljeton: „Uwagi o turystyce“.
22,20: Recital Michała Hołyńskiego.
23.00: Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 29. 6. 31 R.

10,15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Pozn.
12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
13,20: Muzyka.
13,40: Jaką książkę przyrodniczą dać młodzieży na wakacje?
14,00: Muzyka.
14,10: Kasy ogniotrwałe i t. zw. „Kasiarze“.
14,25: Muzyka.
14,35: Przed 70 laty.
14,50: Muzyka.
15.00: Wycieczka hodowlana do Węgier, Jugosławji i Bułgarji.
15,20: Muzyka:
15,25: Spożywanie miodu przedłuża życie.
16.00: Muzyka.
16,10: Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze.
16,30: Muzyka.
16,40: Program dla najmłodszych.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35: Z przed stu lat.
17,40: Koncert popularny.
19,20: Płyty gramofonowe.
19,40: Pogadanka radjotechniczna.
20.00: Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
20,15: Miasto i wieś — dr. Józ. Gajkowski.
20,30: Operetka „Panna z lalką“ L. Falla.
22,45: Muzyka lekka i taneczna.

Wyrzuty sumienia nie dały mu spokoju

ZA MORD POPEŁNIONY PRZED 7-MIU LATY — KARA ŚMIERCI.

Z **Leszna** (Wlkp.) donoszą:

W tut. Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko **Andrzejowi Kramskiemu**, oskarżonemu o zamordowanie w r. 1924 Gotliba Simona.

W zamordowaniu wyżej wym. brali ponadto udział Jan i Walerjan Gąska, którzy zostali skazani na karę śmierci. Pan Prezydent w drodze łaski zamienił karę śmierci Janowi Gąsce na 9 lat, Walerjanowi na 12 lat więzienia, natomiast Andrzej Kramski w międzyczasie zbiegł do Niemiec.

Dręczony wyrzutami sumienia powrócił do kraju i natychmiast został przytrzymany i odtransportowany do więzienia sądowego w Lesznie, **gdzie został skazany na karę śmierci.** Oskarżony przyjął powyższy wyrok spokojnie. Obrońca skazanego wniesie podanie o łaskę do p. Prezydenta Mościckiego.

—o—

CABALEROS I MAŁA SENORITA.



W Meksyku, w myśl tradycji, podczas uroczystości kościelnych bierze udział w procesjach najmłodsze pokolenie obywateli, przybranych w barwne stroje ludowe. Na ilustracji widzimy dwóch chłopczyków, dumnych ze swych strojów oraz towarzyszki — małej senority.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOLEJOWCÓW-ABSTYNENTÓW.



W sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3, rozpoczął obrady XIV międzynarodowy kongres kolejowców - abstynentów. Obrady zagaił prezes Międzynarodowego Związku Kolejarzy p. Weber (Szwajcarja). — Na ilustracji widzimy siedzących w pierwszych rzędach uczestników kongresu.

„Czerwony kur" we wsiach.

We wsi Gruszka Zaporska (gm. Radocznica, pow. zamojski) spaliło się 55 domów mieszkalnych, 59 zabudowań gospodarczych ze zbożem oraz inwentarzem żywym i martwym. Straty 200 tysięcy złotych.

We wsi Leżenice (gm. Marjampol, pow. kozienicki) spaliło się 19 zagród gospodarskich oraz zabudowania gospodarskie majątku Leżenice. Straty 180 tysięcy złotych.

We wsi Opoka (gm. Kłosin, pow. janowski) spaliło się 18 gospodarstw oraz część inwentarza żywego. Straty 170 tysięcy złotych.

W zabudowaniach mieszkańca wsi Brzostowiczany (gm. Brzostowica Wielka T. Mieleńca wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 14 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarcze. Straty 26 tysięcy złotych.

Z życia Kat. Związku Młodzieży Polskiej

na diecezję chełmińską.

Jak się dowiadujemy, przygotowuje Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską w dziesiątą rocznicę swego istnienia, w dniach 28 i 29 czerwca dwa wielkie manifestacyjne Zjazdy Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej na pograniczu naszem w Chojnicach.

Trzytysięczna rzesza delegowanych wszystkich S. M. P. na Pomorzu pragnie tu zadokumentować, że Katolicka Młodzież Stowarzyszeniowa na kresach naszej Rzeczypospolitej stoi wiernie pod swemi sztandarami i zdala od wszelkich waśni i niezgody przygotowuje w Stowarzyszeniach do wiernej i ofiarnej służby naszej Ojczyźnie szerokie warstwy Młodzieży włościańskiej i miejskiej, które rozumią i doceniają należycie obowiązki, jakie ciążą na nich w obecnej ciężkiej dobie wobec narodu i własnej Ojczyzny.

Zjazdy w Chojnicach zaszczyci swoją obecnością Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Sufragan Dominik.

—o—

UKAMIENOWAŁ PRZEZ ZEMSTĘ.

Wilno, 26. 6. — Wczoraj w godzinach wieczorowych we wsi Horożeńce, wielokrotnie karany złodziej - recydywista, Paweł Jurczyk, przeciwko któremu podczas jednego z procesów zeznawał jako świadek oskarżenia 60-letni Antoni Bułyga, zamordował go uderzeniem kamienia, poczem zwłoki pokrył dosłownie kamieniami.

—o—

ZAMORDOWANIE 85-LETNIEGO STARCA.

Wilno, 26. 6. — Mieszkaniec wsi Leonówka, gminy Hermanowickiej zameldował, że stryj jego 85-letni Łagonionog zamieszkały we wsi Babierszczyzna, wyszedł przed kilku dniami do lasu i nie powrócił. Podczas poszukiwań jeden z posterunkowych znalazł pod krzakiem świeżą mogiłę. Po odkopaniu znaleziono w niej zwłoki starca. W wyniku dalszego dochodzenia aresztowano jako poszlakowanego o zabójstwo Emiljana Bnobosa. Dalsze śledztwo w toku.

—o—

DZIAŁ INFORMACYJNY POW. P. T. R.

Zachodziły częste wypadki na terenie Pomorza, że komornicy sądowi nie przestrzegali przepisów, obowiązujących w przedmiocie szacunków i najniższej oferty przetargowej ruchomości rolników oraz częstokroć zaniedbywali przywołanie biegłego w zakresie rolnictwa, celem ustalenia wartości płodów na pniu oraz przedmiotów oznaczonych L. 4, § 811 p. c.

Również zachodziły wypadki, że komornicy sądowi sprzedawali zajęte ru-

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

52) (Ciąg dalszy).

Mówił urywanem głosem, silnemi a treściwemi wyrazy przedstawiając zniewagę, jakiej doznał na zamku żegańskim.

A w miarę, jak mówił, wściekłość go porywała taka, iż jej już pomiarkować nie mógł.

— Żeby się król — dodał, kończąc — z djabłem sprzymierzył, to ja całe piekło do walki wezwę i albo głowę dam, albo tę Jadwigę i książęcia żegańskiego w pogardzie ujrzę...

Dreszcz oburzenia poruszał całą jego postacią, oczy siały iskry, słowa biegły z ust posiniałych niepowstrzymanym potokiem, aż się Jan przelękł tej zawziętości.

— Ty ją miłujesz, tę Jadwigę! — przerwał.

— Cha, cha, cha! — wybuchnął śmiechem pan Maćko — gdyby mnie ona w objęcia wziąć chciała, tobym jej w twarz plunął, tak ją miłuję!... Ale za zniewagę mi uczynioną, za to, że ze mną mówić nie chciała, ani się patrzeć na mnie, za to, że jej rodzic szyderstwem w oczy mi rzucił, jakom jest niegodny takiej księżniczki, za to, że drwić sobie ze mnie pozwolił w owym pojedynku z Gotfrydem, — za to ja pomstę mieć muszę zupełną, iżby nie powiedziano, jako do Borkowica zniewaga bezkarnie przystała!

Mówiąc to, po komnacie biegał, aż wreszcie zatrzymał się przed bratem i patrząc mu bystro w oczy roziskrzonym wzrokiem, ozwał się przez zaciśnięte zęby:

— Nie cierpię ja twego zgrzybiałego landgrafa i Niemców twoich nienawidzę, ale jak z wami na śmierć zwiążę, byłebyście w tej sprawie to czynili, co ja chcę!... Jan niespokojnie się poruszył.

— A jakoż my wiedzieć możemy... — zaczął.

— Ja wam przysięgnę — przerwał żywo Maćko — jako otrzymacie wszystko, co jeno chcecie! Adelajdę wam z zamku żarnowieckiego wybawię, landgraf sam po nią pojedzie i bez przeszkody zabierze, a gdyby jaka była przeszkoda, to ja dla niego zwalczę... To jeno chcę, byście teraz przyrzeczenie dali, jako na rozwód przystajecie...

— Nigdy! — krzyknął Jan.

Maćko się porwał.

— Nie bądź ty głupim, — rzekł — wy chcecie Adelajdę ocalić, na królu się pomścić, a ja także na Jadwidze żegańskiej i jej ojcu pomstę muszę wziąć taką, iżby się w prochu przedemną tarzali...

— To Żegań spal!... — wtrącił Jan.

— Cha!cha! — zaśmiał się Maćko — spalony zamek odbudować rychło można, ale potarganej sławy, ani pychy zgnębionej, nie naprawi i nie podniesie nikt... Mówię ci: ja ich chcę w pogardzie widzieć, a na to jeden jest tylko sposób... Król chce małżonkę mieć i z nią prawe potomstwo, Jadwiga pragnie królową zostać... a wiesz ty, jaki jest sposób najokrutniejszej zemsty?...

— Jaki? — spytał Jan, z podziwem pełnym lęku, patrząc na rozognioną twarz brata, która drgała kurczowo i mieniła się szatańskim złości wyrazem.

— Jaki? — powtórzył pan Maćko, zpodełba patrząc na Jana, — tyś zgłupiał tak wśród Niemców, iż nie wiesz, jako, chcąc pomstę brać, nie trzeba przeszkadzać w dopięciu celu temu, który zgnębionym być ma, jeno należy na samych szczytach tego celu czekać na niego i zrzucić go zepchnąć w dół!... Chciałem ja wprzódy przeszkadzać... ale teraz myślę inaczej: Przeszkadzać trudno... walka nierówna. Więc niech król się ożeni z Jadwigą... niech ta książniczka dumna zostanie królową, — a wówczas...

Jan słuchał i nie rozumiał, — Maćko szalony mu się zdawał.

— Wówczas co? — powtórzył, — oni tryumf będą mieli.

Maćko porwał brata za rękę, nachylił mu się do ucha i szepnął.

A w miarę, jak szeptał, twarz Jana bladła.

— Tyś jest djabeł, nie człowiek!... — przerywał chwilami, słuchając. — Okropna pomsta!

Maćko się śmiał.

— Widzisz — mówił, — jako się sprawy nasze schodzą... Wy będziecie mieli pomstę na Kaźmierzu i tryumf Adelajdy; ja, wszystko zdobędę, władzę w Wielkopolsce pochwycę, a zgnębię tych, co szydzili ze mnie.

— Okropna pomsta! — szepnął Jan w zamyśleniu. Ale po chwili głowę podniósł i wyciągnął rękę ku bratu.

— Tyś jest mądry — rzekł, — a jak djabeł zły, ale plan udać się musi... Chodźmy do landgrafa.

I poszli... A tegoż dnia jeszcze po odbytej naradzie, pan Maćko wysłał gońca do Krakowa z obszernem do króla poselstwem. Donosił, jako landgraf da swoje zezwolenie na rozwód z Adelajdą, byleby mógł bez przeszkody córkę odwiedzić w Żarnowcu i z nią się przedtem naradzić.

Odpowiedź przyszło w rychle pomyślna, a wkrótce potem stary landgraf wyruszył do Żarnowca z licznym dworem i drużyną, który pan Maćko swymi kompanami pomnożył, dawszy szczególne polecenia Ottonowi ze Szczekarzowic i Mikołajowi Pszonce z Babina.

— Miejcie wy uszy i oczy otwarte — rzekł, — a czekajcie na mnie w Krakowie; ja tam często przyjeżdżać będę, wy zaś musicie o wszystkiem wiedzieć, co się dzieje u dworu, i w mieście i u biskupa...

Z bratem zaś żegnając się, w krótkich słowach przypomniał mu cały układ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chomości po rażąco niskich cenach, rujnując z tego powodu warsztaty rolne w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej w rolnictwie, co nie odpowiada przepisom § 3 obwieszczenia z dnia 8. 10. 1924 r., w myśl którego nie wolno sprzedać zajętego przedmiotu poniżej połowy zwyczajnej wartości.

Wobec tych wypadków Pom. Tow. Rolnicze zwróciło się z prośbą do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu o wydanie pouczenia pp. Komornikom sądowym stosowania przy egzekucjach sądowych powyższych przepisów, usuwających dowolne postępowanie egzekucyjne, w rezultacie czego pismem z dnia 6. 6. r. b. L. 4266 otrzymaliśmy odpowiedź, że zostały wydane odpowiednie zarządzenia co do przestrzegania przez komorników sądowych tych przepisów egzekucyjnych. Zarząd pow. P. T. R.

ZBUDZIŁ SIĘ Z LETARGU NA RĘKACH SŁUŻBY POGRZEBOWEJ.

Niecodzienny wypadek zdarzył się mieszkańcowi Równego, niejakiemu Cytrynowi Awrumowi. Starszy ten już człowiek pewnego dnia poczuł się źle i nagle upadł na ziemię. Uznano go za zmarłego, a nawet przywołano już służbę cmentarną, aby ta zajęła się przygotowaniami do pogrzebu.

Kiedy przystąpiono do rytualnej kąpieli, rzekomy nieboszczyk skoczył nagle na równe nogi. Przerażona służba pospiesznie uciekła, udało się jednak Cytrynowi wezwać pomocy i niebawem zupełnie wyzdrowiał.

—o—

PODERŻNĄŁ GARDŁO ŻONIE I TEŚCIOWEJ.

Lwów. — Obok kościoła św. Anny we Lwowie rozegrała się we środę rano krwawa scena usiłowanego mordu.

Po godzinie 6-tej przechodziła tamtędy w towarzystwie matki Teofila Patyjowa, separowana żona palacza maszynowego. W pewnej chwili przyskoczył do idących kobiet mąż Patyjowej i otworzywszy brzytwę, poderżnął gardło naprzód żonie, a następnie teściowej. Zalane krwią kobiety przewiozło pogotowie ratunkowe w groźnym stanie do szpitala powszechnego. Mordercę aresztowała policja przy pomocy przechodniów.

Tłem krwawej zbrodni były niesnaski między małżonkami. Dochodzenia policyjne w toku.

×

POTWORNE SAMOBÓJSTWO.

Bydgoszcz. — Zamieszkały w Ligocie 52-letni rolnik Jan Kędzia zniechęcony do życia niepowodzeniami finansowemi w niesamowity sposób popełnił samobójstwo.

Denat kuchennym nożem rozpruł sobie brzuch, poczem gdy wypłynęły jelita na wierzch, poprzecinał je.

Wezwany lekarz nie mógł już nic pomóc denatowi i w godzinę później Kędzia zmarł wśród strasznych męczarni.

REFORMA PODATKOWA W JESIENI

Departament podatkowy ministerstwa skarbu opracowuje w kontakcie z p. posłem Hołyńskim projekt reformy podatkowej, zapowiedzianej przez rząd.

Projekt ten w ciągu lipca uzgadniany ma być z Izbami gospodarczemi, następnie z ministerstwami, poczem złożony będzie do laski marszałkowskiej.

Omówienie projektu nastąpić ma na wrześniowej sesji Sejmu.

Nowy rok podatkowy prawdopodobnie będzie obliczany na podstawie danych, zgodnych z ewentualnemi wpływami podatkowemi, opartemi na przyszłej nowej ustawie.

SKRÓTY

—* Koło Serocka na szosie Łódź — Piotrków, samochód najechał na zakręcie na wóz chłopski. Konie zostały zabite, a wóz i samochód pogruchotane. Woźnica został ranny.

—* W Poznaniu wywiadowca policji zastrzelił włamywacza Nowickiego w obronie własnej, w chwili, gdy włamywacz chciał oddać strzał do wywiadowcy.

—* W Kotlinie, powiat Jarocin, przejechał pociąg 4 robotników kolejowych.

—* W Duninie, pow. gostyński, Czesław Pachura został stratowany na na śmierć przez spłoszone konie.

—* Mszanie, pow. rybnicki, Ignacy Tatarczyk zamordował siekierą brata swego Augustyna. Powodem morderstwa był spór o spadek.

—* Na stacji kolejowej w Cieszynie nauczyciel Zając z Białej, chcąc wskoczyć do pociągu będącego w biegu, dostał się pod koła pociągu. Nieszczęśliwy zmarł w strasznych męczarniach po kilku godzinach.

—* Między Dziedzicami a Czechowicami jadący na motocyklu robotnik Mola najechał w pełnym pędzie na drugi motocykl. Mola poniósł śmierć na miejscu. Drugi motocyklista z przerażenia dostał pomieszania zmysłów.

—* Jadący z Pruszkowa do Warszawy trzej robotnicy na gapę, schronili się przed kontrolerem na dach pociągu. W czasie przejazdu pociągu pod mostem, dwaj z nich uderzyli głową o most i ponieśli śmierć na miejscu.

—* W Bodzowie pod Krakowem w kamieniołomach spadł w czasie pracy z wysokości 10 mtr. wdół robotnik Wiktor Jedynak. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala w Krakowie.

—* Bank Spółdzielczy w Piotrkowie został ograbiony. Z rozprutej kasy włamywacze skradli 29.700 zł., 90 dolarów, zniszczyli weksle na poważną sumę.

—* W Fabryce Prochu w Zagożdżonie (Kieleckie) nastąpiła eksplozja prochu. Dwaj robotnicy zostali zabici, dwaj inni ciężko ranni. Powodem wybuchu, jak mówią, była nieostrożność robotnika.

DZIESIĘCIOLECIE FLOTY ŁOTEWSKIEJ.



Z okazji uroczystości dziesięciolecia istnienia wojennej floty łotewskiej, do Libawy przybyły okręty zaprzyjaźnionych państw europejskich. Na ilustracji widzimy prezydenta Łotwy p. Alberta Kviesisa w otoczeniu komendantów okrętów wojennych, które przybyły do Libawy.

Z różnych stron.

— Trzemeszno. (Zabita przez stadnika). W Dębówcu w pobliżu Trzemeszna stadnik zabił na pastwisku 40-letnią służącą Karolinę Biderman, zatrudnioną u p. Palacza. Nieszczęśliwą kobietę znaleziono na łące bez życia, pobodzoną rogami i zdeptaną racicami przez rozjuszone zwierzę.

— **Włocławek.** (Kainowa zbrodnia). We wsi Modzerowo pow. włocławskiego zastrzelony został wystrzałem z rewolweru gospodarz Wacław Chabasiński. Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabójstwa dokonał brat zabitego, Adam, który przyznał się do popełnionej zbrodni na tle sporów o majątek. Adam Chabasiński osadzony został w więzieniu włocławskiem.

— **Wilno.** (Niezwykła tragedja rodzinna). W miasteczku Duksztach na Wileńszczyźnie mieszkał przed 20 laty zamożny kupiec Digulson, wraz z żoną i trojgiem dzieci. Pewnego razu przyjechała w gościnę do Digulsonów urocza Wilnianka, Chaja Burowiczówna, z którą Digulson nawiązał po jakimś czasie bliższy stosunek. Niedługo potem porzucił Digulson żonę i wyjechał z Burowiczówną do Wilna. Od tego czasu upłynęło 20 lat. Niedawno najstarsza córka Digulsona, Ira, poznała w czasie pobytu swego u koleżanki w Wołożynie pewnego maturzystę. — Między młodymi nawiązał się serdeczny stosunek i 20 letni młodzieniec poprosił matkę ukochanej o rękę córki. Prośba została przyjęta, naznaczono zaręczyny, a potem ślub. Nagle w dniu ślubu przyszła depesza od Digulsona, który od 20 lat nie dawał znaku życia, wzywająca do wstrzymania ślubu aż do jego przyjazdu. Na drugi dzień przyjechał Digulson i dowiedziawszy się, że już zapóźno, gdyż ślub się odbył, porwał ze stołu nóż i przebił sobie nim gardło, ponosząc śmierć na miejscu. Jak się okazało, nowożeniec był jego nieślubnym synem.

— **Wilno.** (Zbrodniczy napad na kobietę). Pomiędzy wsią Krupniki a Jaskówką, pod Budsławem, znaleziono ciężko ranną Tatjanę Aninkiewicz, mieszkankę wsi Jaskówka. Na ciele jej liczono 9 ran, zadanych nożem. Po przyprowadzeniu Aninkiewiczowej do przytomności, oświadczyła ona, iż gdy szła ze wsi Jaksówka do wsi Krupniki, została napadnięta przez 20-letniego Władysława Apanasiewicza, który zadał jej ranę nożem, poczem sądząc, że już nie żyje, zbiegł do lasu. Powodem napadu była zemsta.

Apanasiewicza aresztowano i osadzono w więzieniu. Stan rannej jest beznadziejny.

— **Wilno.** (Sowieckie samoloty manewrują nad granicą polską). Prasa podaje, że na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki, który w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem polskiem. Dnia 15 bm. na odcinku granicznym Suchodowszczyzna ukazały się trzy samoloty sowieckie, które po okrążeniu kilku granicznych wsi odleciały w kierunku Romajska. Onegdaj nad Stołpcami przeleciał samolot, który po okrążeniu stacji odleciał w kierunku Niegorjełoje. Loty samolotów sowieckich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi sowieckiej.

— **Tarnów.** (Katastrofa lotnicza). Nad polami gminy Rzędzin zapalił się w powietrzu wojskowy samolot ćwiczebny. Samolot spadł na ziemię, grzebiąc pod gruzami sierżanta Klimczę. Towarzysz jego kapral Ruta wyskoczył z samolotu, spadając jednak doznał ciężkich obrażeń.

— **Wejherowo.** (Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy). Policja tutejsza ujęła dwóch znanych złodziei, niejednokrotnie już karanych za kradzieże i włamania. Są to: Feliks Schimmelfenig i Augustyn Piąk. Obu opryszkom udowodniono już cały szereg kradzieży z włamaniem, dokonanych w powiatach kartuskim i morskim.

— **Czerniowce.** (Tragedja matki). Prasa besarabska donosi o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się ostatnio w czasie przeprawy przez Dniestr grupy uchodźców z Ukrainy sowieckiej, złożonej z 18 osób.

Wśród uchodźców znajdowała się kobieta, która prowadziła ze sobą dwoje dzieci. W chwili przeprawy jedno z dzieci poczęło tonąć, a gdy nieszczęśliwa kobieta pospieszyła mu z pomocą, drugie dziecko utonęło.

Ostatecznie, nie uratowawszy swych dzieci, nieszczęśliwa kobieta sama przeszła na brzeg rumuński.

Ponadto utonął jeszcze jeden z uchodźców, który zbiegł z Syberji.

Z bliższej okolicy.

× **Buczkowo,** pow. Brodnica. (Przyjazd drużyny harc. z Mławy na obóz letni). Dn. 3 lipca br. przyjeżdża na obóz letni drużyna harcerska z Mławy.— Przyjeżdża około 35 chłopców, którzy się rozłożą obozem w tutejszych lasach państwowych w obrębie leśnictwa Buczkowo. Spać będą harcerze pod namiotami. Buczkowo oddalone jest od Górzna około 6 km.

× **Górzno.** (Przyjazd uczniów gimn. z gimnazjum im. Lelewela z Warszawy na letnisko). Oprócz zapowiedzianych dwóch drużyn harcerskich z Bydgoszczy i Grudziądza przyjeżdża jeszcze w początkach lipca br. na letnisko do Górzna 50—60 uczniów gimnazjalnych z gimnazjum im. Lelewela z Warszawy. Uczniowie pomieszczeni będą w tut. szkole powszechnej, gdzie jest także urządzona kuchnia. Razem z drużynami harcerskiemi przybędzie do Górzna na letnisko około 120 — 130 chłopców tak, że przez całe wakacje będzie w naszem miasteczku gwarno i wesoło.

× **Wrocki.** (Kradzież pieniędzy i zegarka). Onegdaj przed południem w chwili, gdy żona ślusarza kolejowego, Józefa Gacy, wyszła na pole, pozostawiając mieszkanie niezamknięte na klucz, wszedł do mieszkania bliżej nieznany sprawca, rozerwał drzwi szafy, z której zabrał około 60 złotych i srebrny zegarek wartości 40 złotych. Powyższe powinno być przestrogą dla innych z uwagi, że stale włóczą się różni osobnicy niby w poszukiwaniu za pracą i przy tej sposobności często dokonywują kradzieży — zwłaszcza w mieszkaniach niezamkniętych.

× **Mroczno.** (Koń zabił dziecko). — Dnia 24. ub. m. 5-cio letni syn Raszkowskiego, Józef, bawił się w podwórzu, — skąd zabrał widły i poszedł do stajni do koni, gdzie widocznie ukłuł konia widłami, gdyż znaleziono go zabitego w stajni, a obok niego leżały widły. Na głowie miał ranę ciętą, która wskazywała na to, że uderzony został kopytem końskiem, co też oględziny lekarskie potwierdziły. Powyższe winno być przestrogą dla rodziców, by nie puszczali swych dzieci do stajni.

× **Szwarcenowo.** (Zamiast do kościoła — wybrał się na kradzież). W dniu święta Bożego Ciała, gdy Jakób Jarmużewski udał się do kościoła, odwiedził jego mieszkanie złodziej w osobie Józefa Licznerskiego, który zamiast do kościoła, wybrał się na kradzież. — Wymieniony zerwał przy drzwiach wejściowych zamek i wszedł do mieszkania, skąd zabrał 22, —złote i zbiegł.



Oto jeden z egzotycznych szczegółów japońskiego teatru: artysta, grający rolę kobiety; dwa warkocze, opadające prawie do ziemi, świadczą o młodym wieku granej osoby.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI".



Na stadjonie łazienkowskim staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się wielkie widowisko batalistyczne „Kościuszko pod Racławicami". Na ilustracji widzimy moment przed walką z moskalami, w którym wódz naczelny przysięga na sztandar, wierność sprawie.

Srogość i okrucieństwo Hunnów i Wandalów

BĘDĄ NICZEM W PORÓWNANIU Z KLĘSKAMI JAKICH DOZNA KOŚCIÓŁ OD SWOICH PRZEŚLADOWCÓW.

(Ciąg dalszy proroctw).

Kilka dni temu podawaliśmy proroctwa różnych świątobliwych mężów i niewiast. Dziś podajemy ciąg dalszy proroctw na temat prześladowań Kościoła.

Świątobliwa Klaryska w Assyżu Marja Steiner († 1862) przepowiada:

...„Widziałam zakony i duchowieństwo w takiem uśpieniu, że kara przyjść musi... O biedni zakonnicy i zakonnice! Zakonnicy będą musieli opuścić swe konwenty, a zakonnice zostaną rozpędzone z klasztorów, przedewszystkiem we Włoszech. Kościół będzie prześladowany, a Rzym będzie pozbawiony Ojca św. Jeżeli modłami nie przebłaga się Boga, nadejdzie czas, że światem zawładnię miecz i śmierć, a Rzym pozostanie bez pasterza. (Ausserer — Życie Marji Steiner, Insbruck, 1886).

Papież Pius X powiedział kiedyś podczas zebrania zakonu Franciszkanów:

„Widziałem mego następcę, uchodzącego poprzez trupy mych braci. Nie mówcie o tem nikomu póki żyję". (Der komm. grosse Monarch — Lingen, 1920).

Św. Cezarjusz, zakonnik, który ongiś przepowiedział rewolucję francuską, pisze o czasach obecnych:

„...Nastąpią srogie prześladowania Kościoła. Złośliwość i bezbożność Hunnów, srogość i okrucieństwo Wandalów będą niczem w porównaniu z klęskami, jakich dozna Kościół od swych prześladowców. Świątynie będą zburzone i zbezczeszczone, klasztory zniesione i znieważone. Kapłani będą ponosić niewypowiedziane upokorzenia. Ręka gniewu Bożego zawiśnie nad światem z powodu licznych i ciężkich grzechów..." (Księga Sybillińska, J. Chociszewski).

PRECZ Z GAZAMI TRUJĄCEMI.

Przeciwko strasznej broni

W Kolonji odbył się kongres lekarzy niemieckich, który m. in. powziął rezolucję, zwracającą się z apelem do rządu Rzeszy, aby wszedł w porozumienie z rządami innych państw w celu zawarcia międzynarodowego układu, zabraniającego kategorycznie produkcji gazów trujących oraz prowadzenia kultur bakteryj dla celów wojennych.

Rezolucja utrzymana jest w tonie zdecydowanym i stanowczo potępia użycie gazów trujących.

HUSIATYN I JEGO PAMIĄTKI.



Miasto Husiatyn w powiecie kopyczynieckim znane już jest w historji od początku XVI wieku, kiedy stale było napadane i łupione przez Turków i Tatarów. Miasto od 1672 r. do 1697 należało do Turcji, która przemocą zdobyła te ziemie. Z okresu niewoli tureckiej zachowały się dwie budowle: ratusz i uwidoczniona na naszej ilustracji bóżnica, należąca do najciekawszych okazów świątyń żydowskich, znajdujących się na terenie województwa tarnopolskiego. Bóżnica w Husiatynie, wzniesiona w początkach XVII w. została przystosowana do obrony, o czem świadczą otwory strzelnic. Budowla posiada specyficzne cechy architektury wschodniej, którą podkreślają i charakteryzują: okna, arkady, attyka, wieżyczki z kopułami oraz dekoracje sztukatorskie w postaci pęków liści.

PAKT NIEMIECKO - SOWIECKI.

Przyjaźń Sowietów z Niemcami.

Moskwa. — Zastępca komisarza spr. zagranicznych Krestinskij i ambasador niemiecki von Dirksen podpisali w Moskwie protokół o przedłużeniu mocy obowiązującej paktu, zawartego pomiędzy ZSRR a Rzeszą niemiecką dnia 24 czerwca 1926 r. w Berlinie. Równocześnie termin obowiązywania konwencji, zawartej przez oba rządy w sprawie procedury koncyljacyjnej, został uzależniony od trwania mocy obowiązującej wyżej wzmiankowanego paktu. W podpisanym protokóle oba rządy dają wyraz swemu pragnieniu kontynuowania za pomocą przedłużenia rzeczonego paktu, przyjacielskich stosunków, istniejących pomiędzy ZSRR a Niemcami, przyczynienia się do dalszego rozwoju wzajemnej współpracy, odpowiadającej interesom obu krajów, oraz dopomożenia do utrwalenia powszechnego pokoju. Pakt może być wypowiedziany za pomocą deklaracji, uczynionej na rok z góry, ale w każdym razie nie wcześniej, jak dnia 30 czerwca 1933 r. W przeciwnym razie pakt automatycznie zachowuje nadal swoją moc obowiązującą. Pakt musi być ratyfikowany przez obie strony.

—o—

DZISIEJSZY NUMER „GŁOSU" JEST OSTATNIM W II. KWARTALE.

Kto nie zapisał „Głosu" na trzeci kwartał— winien prenumeratę jeszcze dziś odnowić; aby nie mieć przerwy w dostawie pisma.

MOSKWA NA CZATACH.

Stalin przepowiada...

Ryga, 26. 6. — Na zgromadzeniu delegatów moskiewskiej organizacji komunistycznej Stalin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że cały świat znajduje się w przededniu wybuchu rewolucji komunistycznej.

Dowodem są liczne rozruchy i demonstracje robotników oraz dotkliwe przesilenie gospodarcze, którego system kapitalistyczny nie jest w stanie przezwyciężyć. Nawet interwencja gospodarczej potęgi Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie uratować systemu kapitalistycznego przed zagładą — oświadczył dyktator sowiecki.

W końcu Stalin podkreślił, iż wobec doniosłości przeżywanej chwili komunistyczne organizacje na całym świecie powinny podwoić swoje wysiłki celem wywołania rewolucji.

Lot dokoła świata.

Londyn, 26. 6. — Szwedzki parowiec „Grottingholm" nawiązał łączność z samolotem lotników Posta i Attiego, którzy dokonują lotu dookoła świata, a obecnie szybują nad Atlantykiem w stronę Europy.

Radjotelegram otrzymany z pokładu samolotu donosi, że lot ma przebieg normalny. Pogoda jest doskonała. Pozycji, w jakiej znajduje się samolot, radjotelegram nie podaje.

—o—

Ukarane bluźnierstwo

W sądzie w Inowrocławiu rozpatrywano skargę, wniesioną przeciwko Gościniakowej z Inowrocławia - Błonie, o bluźnierstwo. Słowa i bluźnierstwa uwłaczające naszej wierze i kościołowi, sąd uznał za karygodne i zasądził pierwszym wyrokiem na 6 miesięcy więzienia. Wobec nieprzyjęcia wyznaczonej kary, odbyła się w ubiegłym tygodniu druga rozprawa, na której sąd skazał Gościniakową na trzy miesiące więzienia.

UROCZYSTOŚCI WILSONOWSKIE W POZNANIU.

Wobec licznego zjazdu na uroczystości wilsonowskie w Poznaniu, uprasza Wydział Turystyki Targów Poznańskich o niezwłoczne zamawianie kwater i przewodników po m. Poznaniu.

—o—

TURYSTYKA W WIELKOPOLSCE I POZNANIU.

Dzięki inicjatywie Prezydenta Miasta utworzono przy Targach Poznańskich Wydział Turystyki na m. Poznań, do zakresu działania którego należy: skierowywanie wycieczek do m. Poznania, dostarczanie kwater masowych i w hotelach, oprowadzanie po mieście i jego zabytkach oraz wyżywienie. W gmachu administracyjnym Targów Poznańskich mieszczą się również: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Touring Klub oraz Towarzystwo Tatrzańskie. Godziny urzędowania, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 8—15-tej i od godziny 17—19-tej.

—o—

ŚMIERĆ GEN. JAKSY-ROŻENA.

Otwock, 25. 6. — W dniu 24 b. m. zmarł w Otwocku gen. brygady Władysław Jaksa - Rożen, komendant główny Związku Strzeleckiego.

—o—

WŁOCHY GOTOWE SĄ PONIEŚĆ OFIARY.

Rzym. — Po szeregu konferencyj pomiędzy premjerem Mussolinim a ministrem Grandim i Mosconim, zostali dziś zaproszeni do ministerstwa spraw zagranicznych dziennikarze zagraniczni, którym zakomunikowano odpowiedź Włoch na propozycję prezydenta Hoovera. Dziennikarzom oświadczono, że propozycja amerykańska wymaga od Włoch pewnych poświęceń. Niemniej jednak Włochy, interpretując uczucia narodu włoskiego, poniosą ofiary dla zrealizowania celów ogólnych, ściśle związanych z rozbrojeniem i pokojem.

OBNIŻENIE DJET POSELSKICH I SENATORSKICH.

Warszawa, 26. 6. — Dowiadujemy się, że rozporządzenie Rady Ministrów o skasowaniu dodatku stołecznego do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych dotyczy także djet posłów na Sejm i senatorów.

Według dokonanych już obliczeń miesięczna oszczędność, uzyskana dzięki obniżeniu djet posłów i senatorów wyniesie około 100.000 zł., a w ten sposób skarb państwa zaoszczędzi na samych tylko djetach poselskich i senatorskich do końca roku budżetowego około 1.000.000 złotych.

KASOWANIE POCIĄGÓW.

Warszawa, 26. 6. — Na zjeździe dyrektorów Kolei Państwowych postanowiono w okresie od 1 lipca do końca sierpnia skasować szereg pociągów lokalnych na Kresach Wschodnich oraz na linjach w Kongresówce: Dęblin — Radom i Kraśnik — Lublin z powodu małej frekwencji.

×

NA OBRONĘ GRANIC BELGJI.

Bruksela. — Izba deputowanych uchwaliła 93 głosami przeciwko 77 kredyty na obronę granic w wysokości 210 miljonów franków.

ZLOT HARCERSKI W WĄBRZEŹNIE.



Dnia 14. bm. odbył się w Wąbrzeźnie zlot wszystkich drużyn harcerskich, należących do hufca wąbrzeskiego.. Ilustracja przedstawia nam moment zdania raportu drużynowych w obozie.
Fot. Z. Ziółkowski.

Bohaterski czyn oficera.

Z narażeniem życia wyratował 118 ludzi

Przed tygodniem zaszedł na wsi, w powiecie sierpeckim, wypadek, o którym — jak Polska szeroka i długa — rzesza rolników wspominać będzie z czcią i uznaniem.

Oto w stodole zebrało się **118 ludzi**, by wysłuchać wykładu porucznika Płosy, komendanta powiatowego przysposobienia wojskowego na powiat sierpecki. Właśnie odbywały się siedmiodniowe ćwiczenia wojskowe i uczestnicy mieli otrzymać świadectwa ukończenia drugiego stopnia przysposobienia wojskowego.

Zebrał więc komendant kursu, porucznik Płosa swych uczniów w stodole i wykładał a zasłuchani chłopcy uważnie chłonęli naukę.

Wtem **rozpętała się burza.** Poczęło się łyskać, grzmieć, ciężkie krople deszczu lunęły na wyschłą ziemię. Wrota stodoły były otwarte. Chłopcy, bliżej wrót siedzący, ruszyli się z miejsca, by ochronić się przed deszczem.

Wtem! **Rozległ się huk straszliwy, odgłos grzmotu przeszył powietrze — i kulisty piorun wpadł do stodoły. Z miejsca koło wrót runęły trzy zwęglone ciała.** Piorun urazil też porucznika; rzucił nim o ziemię, by go po chwili z powrotem w górę podrzucić. Reszta obecnych **padła ogłuszona i oślepiona, nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielkie grozi niebezpieczeństwo. Bo momentalnie stodoła stanęła w płomieniach!**

Straszny **to był widok. Płonie cała stodoła, a wewnątrz jej leży pokotem przeszło setka ludzi, ogłuszonych i oślepionych, bezwładnych i niezdolnych do obrony.**

Jeden tylko nie stracił na moment przytomności umysłu. **Był to porucznik Płosa. Zdołał przedrzeć się przez leżące pokotem ciała do wrót i w pobliżu nich porwać kilku ludzi i wynieść na dwór.** Tu ocucił przedewszystkiem swego plutonowego **Demczuka** i jeszcze jednego podoficera rezerwy, syna ze wsi, w której katastrofa się zdarzyła **i we trzech poczęli ratować leżących w płonącej stodole.**

A ratunek stawał się coraz trudniejszy i coraz niebezpieczniejszy dla bohaterskiego oficera i obu jego pomocników. Bo stodoła płonęła coraz silniejszym ogniem, dotrzeć do leżących w niej ludzi, zupełnie obezwładnionych, było coraz trudniej.

I nie bacząc na sparzenia własne, coraz dokuczliwsze, ani na to, że wszędy szalał ogień, dzielna trójka ratowników z porucznikiem Płosą na czele, **kilkanaście razy przedzierała się poprzez płonące belki stodoły do ogłuszonych, nieruchomych i często już boleśnie poszkodowanych wskutek poparzeń i zatrucia dymem.**

Ratunek trwał długo, w coraz straszliwszych okolicznościach. Ale bohaterska trójka, złożona z oficera i obu podoficerów nie spoczęła, aż **ostatni uczestnik kursu nie został wyratowany z płonącej stodoły.**

Dopiero wtedy, gdy wewnątrz spalonej już do cna stodoły nie było już żywej duszy — porucznik Płosa pomyślał o sobie, o własnych ranach. Okazało się, że zarówno wskutek działania pioruna, jak i ciągłego stykania się z ogniem w czasie ratunku, odniósł ciężkie rany. Musiano zarówno **jego jak i 6-ciu najciężej poszkodowanych odwieźć do szpitala, gdzie leczą się dotychczas z ran odniesionych w bohaterskiej walce o życie 100 osób.**

Ale mają też ci dzielni nasi ratownicy włościańskich dzieci radosne poczucie, że ponad siłę i miarę spełnili swój obowiązek — i że jedynie dzięki ich odwadze i przytomności umysłu katastrofa, która mogła łatwo przyprawić o śmierć przeszło 100 młodych chłopców, dała się stosunkowo małemi ofiarami zażegnać.

Cześć należy się dzielnemu oficerowi polskiemu, który zapobiegł tak strasznemu nieszczęściu, jakie groziło ludności powiatu sierpeckiego. Oficer i jego pomocnicy w akcji ratunkowej otrzymają od władz odznaczenia za odwagę i dzielność, a w sercach tych, którzy uratowali od niechybnej śmierci, a też i w sercach ich rodzin, jakoteż włościaństwa polskiego, zapisani będą trwałemi zgłoskami, jako ludzie czynu i męstwa, szlachetności i bohaterstwa. (-)

ZABIŁ ŻONĘ DLA PIENIĘDZY.

Wilno. — Mieszkaniec wsi Dziewieniewsk, Jan Wojnarowicz, przechowywał w gazecie pod łóżkiem 1500 zł. w banknotach 100-złotowych. Za te pieniądze chciał on nabyć ziemię od sąsiada. Żona Wojnarowicza, nie wiedząc, że mąż jej przechowywał w starych gazetach pieniądze, rzuciła je do pieca i spaliła. Gdy mąż dowiedział się o tem, wpadł w furję, porwał siekierę i zadał nią dwa silne ciosy żonie. Po dokonaniu zbrodni Wojnarowicz zbiegł do pobliskiego lasu, lecz tam został ujęty i aresztowany. Żona jego Wiktorja, po przewiezieniu do szpitala, zmarła.

STRASZNY WYBUCH W FABRYCE.

Londyn. — W fabryce kordytu marynarki królewskiej Holtonheath koło Warenam Dorset nastąpił wybuch. 3 osoby poniosły śmierć, 11 zaginęło. Prawdopodobnie zostali oni również zabici siłą wybuchu. 11 osób odniosło rany, przeważnie lekkie.

—o—

CZY NIEMCY BĘDĄ RATYFIKOWAĆ UMOWĘ HANDLOWĄ Z POLSKĄ.

Berlin. — W berlińskich kołach przemysłowych kursuje pogłoska, iż rząd niemiecki rozważa możliwość ogłoszenia ratyfikacji umowy gospodarczej polsko - niemieckiej z dnia 17 marca 1930 r. w drodze rozporządzenia rządowego. Umowa ta ratyfikowana przez izby ustawodawcze w Polsce, nie była dotychczas przedstawiona parlamentowi Rzeszy do ratyfikacji. Nowy dekret oszczędnościowy daje rządowi możność dokonania ratyfikacji umowy w drodze rozporządzenia bez uchwały parlamentu.

Szajka złodziei kolejowych

nie jest jeszcze zlikwidowana.

Rychnowo, 26. 6. (Tel. wł.)

Nocy wczorajszej dokonano znowu zuchwałej kradzieży kolejowej. Jacyś nieznani dotąd sprawcy skradli różnych towarów z dwóch wagonów pociągu tranzytowego nr. 3274.

Kradzieży dokonano na szlaku Toruń — Rychnowo, gdzie właśnie kradzież zauważono.

Dochodzenia, celem wykrycia niebezpiecznych złodziei prowadzą organa policyjne.

Jesteśmy przekonani, że sprawcą kradzieży jest nieschwytany herszt niedawno zlikwidowanej szajki bandyckiej na terenie Kowalewa.

—o—

GOŚCIE W OBOZIE HARCERSKIM.



Przy „polowym“ stole w obozie harcerskim odbyła się podczas zlotu wspólna herbatka zaproszonych gości. Powyżej widzimy gości przy herbatce. Protektor zlotu p. starosta Suchecki wziął również udział w uroczystościach harcerskich. — (Trzeci od strony prawej). —
Fot. Z. Ziółkowski.

OBWIESZCZENIE.

Właścicielom domów na terenie m. Wąbrzeźna podajemy do wiadomości i przestrzegania treść art. 7 ust. 3. ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. 4. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 39 r. 24, poz. 406, który brzmi:

„Właściciele domów obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu na widocznem miejscu wykazy z oznaczeniem wysokości wymienionych w ustępie 1 ciężarów i kosztów tak według stawek z czerwca 1914 r. jak i obecnych, wysokości podstawowego komornego od poszczególnych pomieszczeń, sumy przypadającej od rozłożonych na lokatorów, oraz kwot przypadających z podziału na poszczególnych lokatorów.“

Winni wyroczenia wym. przepisów, karani będą przez właśc. Sądy Grodzkie.

Wąbrzeźno, dnia 20 czerwca 31 r.
Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publ.
(—) Schwarz, burmistrz.

DEFI LADA.



Defiladę oddziałów podczas zlotu harcerskiego odebrał przy ul. Marsz. Pilsudskiego p. starosta Suchecki z por. Kuliszewskim i starszyzną harcerską. — Ilustracja przedstawia moment defilady. Na pierwszym planie delegacja Koła Podoficerów Rez. i gimnazjalnego hufca P. W.
Fot. Z. Ziółkowski.

NASTĘPNY NUMER NASZEGO PISMA

wyjdzie — ze względu na przypadające w poniedziałek święto Piotra i Pawła, w środę, o zwykłym czasie. Zaznaczamy, że niniejszy numer „Głosu jest ostatnim w II-gim kwartale.

Należałoby, o ile kto nie chce przerw w dostarczaniu gazety, odnowić dziś jeszcze prenumeratę, czy to u listonosza, czy też w urzędzie pocztowym.

—o—

POKAZ GAZOWY.



Podczas zlotu harcerskiego urządzono pokaz gazowy. Harcerze, ubrani w maski przeciwgazowe, rozrzucali ulotki propagandowe. Na samochodzie wieziono karabin maszynowy, ziejący raz po raz straszliwym ogniem.

Fot. Z. Ziółkowski.

ZGINĄŁ NA POSTERUNKU.

W Jeziorach, pow. Stolińskiego zginął onegdaj od kuli nieznanego bandyty przodownik Policji śp. Franciszek Guziński, przeżywszy 37 lat.

Śp. Guziński był przez 12 lat komendantem posterunku policji w powiecie grudziądzkim, zaś 9 miesięcy dopiero urzędował w pow. Stolińskim. Osierocił on żonę i dziecko.

Niech odpoczywa w pokoju!

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

— **Zebranie NPR.** odbyło się ub. niedzieli przy udziale 27 członków pod przew. p. **Tedorowicza,** który wygłosił piękny wykład o encyklice Papieża „Rerum Novarum".

Pozatem uchwalono wysłać do p. Starosty rezolucję, by postawione w budżecie sejmikowym 15.000 zł. na p. w. i w. f. przeznaczono na pracę dla bezrobotnych!

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 26 czerwca 1931r.

KALENDARZYK.

Piątek, dnia 26. 6. — Jana i Pawła.
Sobota, dnia 27. 6. — Władysława.
Niedziela, dnia 28. 6. — Leona II.
Poniedziałek, dnia 29. 6. — Piotra i Pawła.
Wtorek, dnia 30. 6. — Wspomn. św. Pawła.

	Wschód słońca	zachód
26. 6. 31 r.	3,10	20,26
27. 6. 31 r.	3,11	20,25
28. 6. 31 r.	3,11	20,25
29. 6. 31 r.	3,12	20,25
30. 6. 31 r.	3,12	20,25

Wszystkim, mającym za Patrona ŚW. WŁADYSŁAWA, zasyłamy z okazji przypadających jutro Imienin wszelkiej pomyślności.

Wydawn. i Redakcja „Głosu".

— **Dla najbiedniejszych** m. Wąbrzeźna i Niedźwiedzia złożył p. Wacław **Mieczkowski** ze wstępu do muzeum 30 zł. Hojnemu ofiarodawcy „Bóg zapłać!" Pieniądze wręczyliśmy do dyspozycji p. Burmistrzowi.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy w nagłych wypadkach udzielają: w dniu 28. bm. p. dr. **Podlaszewski,** a w dniu 29. bm. p. dr. **Janiszewski** — Wąbrzeźno; na okręg Kowalewo w dn. 28. i 29. bm. p. dr. **Michałowski** Kowalewo.

— **Otwarcie nowej cukierni i kawiarni.** Przy ul. Marsz. Piłsudskiego otwiera p. R. Bortowski nową cukiernię i kawiarnię, pod nazwą „Savoy". Kawiarnię tę polecamy naszym Szan. Czytelnikom z całem zaufaniem.

— **Kino dźwiękowe.** Z dniem 1 lipca kino „Słońce" wprowadza inowację, mianowicie instaluje aparat dźwiękowy. Kinomani z pewnością powitają tę inowację z zadowoleniem.

— **Odwołanie zawodów.** Zapowiedziane na niedzielę, dnia 28. bm. zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Pomorzanką" a K. S. „Ruch" z Grudziądza, nie odbędą się wskutek odmowy drużyny grudziądzkiej. O czasie odbycia zawodów powiadomimy P. T. Czytelników w swoim czasie.

— **Zwracamy uwagę** naszych czytelników na ogłoszenie firmy **K. i W. Ziętak,** którą to firmę prosimy prosimy popierać przy wszelkich zakupach!

— **Wycieczka do Ciechocinka i Inowrocławia.** Dnia 5. lipca br. Tow. Śpiewu „Lutnia" w Wąbrzeźnie urządza wycieczkę autobusami do Ciechocinka i Inowrocławia.

Wyjazd o 5-tej rano — przyjazd około 1-ej w nocy. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych prosi Zarząd, by najdalej do 30. czerwca br. zgłosili swój udział w wycieczce z żonami i rodziną u pp. Ziętaka w Rynku lub u naczelnego sekretarza Wydziału Powiatowego J. Kurzyńskiego w gmachu Starostwa Powiatowego (pokój 10).

W wycieczce mogą brać udział także niecziłonkowie. Koszta podróży wynoszą 8 — 10 zł. na osobę.

Zarz. Tow. Śp „Lutnia" w Wąbrzeźnie.

— **Zakończenie kursu robót ręcznych.** Przed kilku dniami zakończony został 10-cio miesięczny kurs robót ręcznych w naszem mieście, zorganizowany z inicjatywy p. wizytatora szkół **Rzędowskiego,** a prowadzony pod fachowem kierownictwem p. **Walerjana Brzezińskiego** z Wąbrzeźna. W kursie tym brało udział około 38 nauczycieli (lek) doceniających kształcącą wartość pracy ręcznej dla młodzieży. Oni to więc nie szczędząc trudu i drogiego dla nich czasu, z całem poświęceniem skierowali się po wiedzę praktyczną, by dać młodzieży, — oby ta naprawdę wyniosła ze szkoły wiedzę nietylko teoretyczną, ale i praktyczną, — by uczynić ją zdolną do walki o byt w obecnych warunkach życia. Przeszłość wskazywała nam na pogardę do pracy, co wytwarzało klasowość w społeczeństwie, a szkoła obecna postawiwszy sobie cel odrodzenia społeczeństwa — wpojenie poszanowania pracy, nie obliczonej jedynie na korzyści materjalne ale uczynienie młodzieży zdolną do życia, — mogącą sobie radzić i skieruje ją więc nietylko do „biurek" ale do warsztatów, jak to już jest w innych krajach, np. w St. Zjedn. Am. Półn.

O wartości kształcącej pracy ręcznej możnaby wiele mówić, bo kształci ona ludzi estetycznie i moralnie, ucząc oceny i poszanowania pracy.

Wspomnieć tu należy o wynikach wyżej wspomnianego kursu. Oceni go jednak tylko ten najlepiej, kto widział prace nauczycieli, biorących udział w Kursie. Pięknym dowodem wyniku była wspaniała wystawa. Były tam rzeczy podziwu godne; — czego dowodem jest uznanie wyrażone ze strony fachowców. Zwiedził te wystawę p. wizytator Rzędowski, pp. delegaci Kuratorjum i wszyscy wyrazili jaknajwiększe uznanie dla pracy.

Cześć więc i uznanie oraz podziękowanie należy się p. wizytatorowi **Rzędowskiemu** za jego żywe zainteresowanie się kursem, czego dał dowód, oraz p. W. Brzezińskiemu, kierownikowi kursu za pracę pełną poświęcenia, w której dał to, co tylko można było dać biorącym udział w kursie, który odmawiając sobie wypoczynku po znojnej pracy, zdobywali wiedzę praktyczną, by dać ją młodzieży. Oby ten wyczyn nauczycielstwa powiatu wąbrzeskiego był przykładem dla innych i dał pożytek społeczeństwu a tem samem przyczynił się do polepszenia bytu społeczeństwa naszego, czyniąc je bardziej wartościowem dla celów państwowych.

Zebranie B. B. W. R.

CIEKAWE REFERATY — POMOC OSADNIKOM W HAMERZE.

Wąbrzeźno, dnia 26. 6.

Wczoraj w hotelu pod Białym Orłem odbyło się zebranie miejscowego Koła Bezpartyjn. Bloku Współpracy z Rządem pod przewodnictwem prezesa p. J. **Nadolnego.**

Po przeczytaniu porządku obrad p. wicestarosta **Cwinarowicz** wygłosił obszerny referat, w którym wyczerpująco zanalizował rozwój wypadków politycznych w Polsce od chwili odzyskania niepodległości, aż do dni ostatnich. — P. Cwinarowicz szczególniej zaakcentował przyczyny rozbieżności poglądów politycznych, a stąd wynikające usterki i tarcia poszczególnych grup politycznych. Referent zaznaczył, że wszystko to jest następstwem odziedziczonych po przodkach wad i błędów, cechujących naród polski już od 18 wieku.

Referat p. Cwinarowicza od początku do końca przykuł uwagę zebranych.

Następnie wygłosił referat p. **Kornacki.** Referat ten był w całości poświęcony stronie czysto psychicznej powstaniu i rozwojowi BB.

Delegat B. B. W. R. z Torunia p. **Milewski** podkreślił doniosłe znaczenie dla narodu powstania i rozwoju B. B., apelując do zebranych, by do rydwanu pracy społecznej wciągano naszą młodzież, która jest spadkobiercą tego, co zdołało dotąd zdziałać starsze pokolenie. Jednocześnie zalecał p. Milewski otaczać pieczołowitą opieką sferę robotniczą, która jest pochłaniana przez organizacje wrogie sprawom narodu polskiego.

W końcu p. Milewski wspomniał o ciężkiej sytuacji osadników w Hamerze, którymi Bezp. Blok Współpracy z Rządem zajął się, by ulżyć ich doli.

P. **Chwiałkowski** zainicjował doraźną pomoc dla osadników w Hamerze. Doraźna **składka wyniosła zgórą 40 zł.** —

Wyłoniono z pośród zebranych komitet, który będzie kontynuował dalej zbiórkę czy to gotówkową, czy też w naturaljach. P. Mieczkowski zadeklarował na ten cel 10 ctr. kartofli i 2 ctr. żyta.

Pierwszy transport artykułów dostarczony będzie do Hameru już w sobotę, dnia 27. bm.

—o—

Z POWIATU.

— **Pluskowęsy.** (Z ruchu konfederacji Zw. Zawod. w Polsce z pow. wąbrzeskiego). W niedzielę, dnia 21. bm. odbyło się zebranie Konfederacji Zw. Zaw. oddział w Wąbrzeźnie w **Pluskowęsach.** Zebranie zagaił i przewodniczył niestrudzony działacz naszego ruchu p. Wincenty **Studziński,** drożnik z **Lipnicy.**

Referat na temat spraw zarobkowych robotników rolnych wygłosił p. **Zglinicki,** prezes Związku z Wąbrzeźna. Wywody referenta trafiły jednomyślnie wszystkim zebranym robotnikom rolnym do przekonania co było powodem, że po wyczerpaniu obrad wszyscy robotnicy jak jeden wstąpili do Związku. Została tamże założona filja Zw., na męża zaufania wybrano p. **Tokarskiego** z obwodu Golubskiego. Podkreślić wypada, że przewodniczący zebrania p. Studziński poświęca się z całą energją dla naszego ruchu, który już masę członków zorganizował, wobec czego że cieszy się wielkiem zaufaniem u mas robotniczych ze swojej uczciwej i niezmordowanej pracy. Nowej naszej placówce w Pluskowęsach „Szczęść Boże". Niechże ona będzie przykładem dla innych robotników, dotychczas nie zorganizowanych w naszym ruchu.

— **Radzyn wieś.** (Napad). Wiecz. dn. 23. bm. został napadnięty robotnik **Łuszak z Gzik** i dotkliwie pobity kamieniem przez 19-letniego Przytułkę Jana i 20-letniego Króla Stanisława z Radzyna-wsi, pow. Grudziądz. Bójkę wszczęli Król i Przytułka na tle rzekomo porachunków osobistych. Sprawcami napadu zajęła się policja.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TENISOWY

o mistrzostwo Pomorza w Toruniu.

W dniach 27, 28 i 29 czerwca organizuje T. K. S. w Toruniu Turniej Tenisowy o mistrzostwo Pomorza na swych kortach czerwonych. — Na turniej ten **spodziewany jest** liczny zjazd zawodników, zwłaszcza z okolicznych miast i prowincji, pozatem nadeszły zgłoszenia z **Warszawy i Poznania od zawodników** ekstra klasy polskiej.

Turniej zapowiada się imponująco.— Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu Toruń, ul. Franciszkańska 2.

Początek turnieju w sobotę 27. 6. dla gości zamiejscowych w niedzielę, dnia 28. 6. o godz. 9-tej.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność członkowie Tow. Powst. i Woj. w Wąbrzeźnie.** Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w **sobotę, dnia 27-go bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu PW. i WF.** (Strażnica) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, — 2. Sprawdzenie obecnych, — 3. Przyjęcie nowych członków, — 4. Odczytanie protokółu z ostatn. zebrania, 5. Przemówienie prezesa obwodowego, — 6. Program pracy na przyszłość, — 7. Wolne głosy i wnioski i zakończenie.

Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Właść. Domów na** Wąbrzeźno i Wybudowanie odbędzie się dziś w piątek, dnia 26. czerwca o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Szymańskiego (hotel pod „Białym Orłem"). Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd: Grajewski — Sigurski.

— **Baczność Członkowie Opieki Szk. przy Państw. Gimnazjum Humanistyczn.** W sobotę, dnia 27. bm. o godz. 12 odbędzie się w auli tu.. gimnazjum humanistycznego wykład p. prof. **Brzostowicza** na temat: „Znaczenie szkolnictwa zawodowego", na który, ze względu na jego aktualność, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Za Zarząd Op. Szk.: Reiske.

— **Członkom i Sympatykom Konf. Zw. Zaw. oddz. Wąbrzeźno,** podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dn. 28. bm. o godz. 1 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków Konfed. Zw. Zaw. w Polsce oddział w Wąbrzeźnie w lokalu p. **Elzanowskiego** przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 6.

O godz. 2 po poł. w tym samym lokalu odbędzie się zebranie pracowników umysłowych celem założenia Filji pracowników umysłowych przy Konfed. Zw. Zawod. Na powyższe zebranie jak najuprzejmiej zapraszamy członków i sympatyków Konfed. Zw.. Zawod.

Zarząd.

— **Zebranie Zarządu Stow. Lokatorów** odbędzie się w dniu 26. bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Kaczyńskiego.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 czerwca br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiast. zapłatę:

O godz. 9 przed poł.: 1 stół, 1 lustro, 1 kanapę, 1 biurko, regał, komodę, i dywan.

O godz. 9,15 przed połudn.: różne towary kolonjalne.

O g. 9,30 przed poł.: 1 maszynę do pisania.

O g. 10 przed poł.: 1 płaszcz pluszowy, 1 kołdra watowa, 1 mandolina i obraz religijny (Wieczerza Pańska).

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Rec, wz. kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 7. br. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Jana Kuzary w Król. Nowejwsi:**

1 krowę, 1 cielaka i 1 grabie konne.

Rec, wz. kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 27. 6. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przed oberżą p. Gogolin:

2 dojne krowy.

Dąbrowski, sołtys gminy **Skępsk.**

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkcih PP. Kupców i Rzemieślników, by się nie pozwolili wprowadzać w błąd przez p. Betlejewską, która za każdą wykonaną pracę tłomaczy się że płacić nie może z powodu nieotrzymania odemnie czynszu.

Aby mi p. Betlejewska nie podrywała autorytetu podaję do publicznej wiadomości, że czynsz został przez Magistrat za różne podatki zajęty i to na przeciąg 4-ch miesięcy.

Stępniewski.

Licytacja trawy

w Czystochlebiu odbędzie się dnia 2 lipca br. Zbiórka reflektantów o godz. 8-mej rano przed oberżą

Kowalski, sołtys

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 1. 7. br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej,** najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę, wóz roboczy, sanie wyjazdowe i maszynę do szycia Singer.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 2 lipca br. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Szewach** najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód marki „Fiat" i 1 ctr. owsa czyszczonego.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**